



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*

lipiec 2022

24.07.2022 r.

Rok XV nr 153



ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

37. Lenistwo

Ciąg dalszy

Natura grzechu: Próżniactwem nazywamy uchylenie się od pracy osób, które nie są do niej zmuszone warunkami zewnętrznymi – jest to zatem stan psychologiczny – społeczny. Lenistwem zaś, mającym bardziej charakter etyczny, nazywamy niechęć do pracy w ogóle, albo szczególnej postaci, pomimo posiadania warunków psychofizycznych do jej podjęcia. Gdy brak warunków (np. na skutek silnego zmęczenia) człowiek wówczas unika pracy jako wysiłku przekraczającego jego aktualne możliwości, mówi się wówczas o lenistwie pozornym. Od lenistwa trzeba odróżnić beczynność, oznaczającą stan nieaktywności, czyli brak pracy w jakimkolwiek znaczeniu, ale bez korzystania z wypoczynku. Wypoczynek, mianowicie, jest chwilowym lub okresowym zawieszeniem aktywności (np. wakacje, urlop), i służy odprężeniu po poprzednim wysiłku i przygotowaniu do następnego etapu aktywności (np. zawodowej, sportowej itd.). Jeżeli wypoczynek jest koniecznością i stanowi obowiązek moralny, a beczynność jest raczej sytuacją człowieka aniżeli jego określeniem, to próżniactwo możemy nazwać pasożytnictwem społecznym. Te różne sprawy mają pod pewnymi względami punkty styeczne z lenistwem, które, brane w ścisłym znaczeniu, sta-

nowi poważną wadę moralną, a przynajmniej charakterologiczną.

Pogłębienie teologiczne: Już księgi święte ostrzegały przed lenistwem i ukazywały jego złe skutki: „Lenistwo bowiem nauczyło wiele złego” (Syr 33, 28). „Serce leniwego czeka bez skutku, a pilnych zamiary stale się spełniają” (Prz 13,4); „Pragnienie uśmierca leniucha, bo jego ręką nie chce się pracować” (tamże, 21, 25); „Leniwy mówi: Lew jest na drodze: zginę na środku ulicy” (tamże, 22, 13); „Leniwiec przyrównany będzie do obłożonego kamienia, a każdy zagwiżdże nad jego hańbą. Leniwiec przyrównany będzie do krowiego nawozu, każdy, kto go podniesie,



otrząśnie rękę” (Syr 22, 1-2). Podobnie wyrażają się wielcy myśliciele Kościoła: „Nic nie jest gorsze od lenistwa, nic gorszego od beczynności: dlatego Bóg nałożył na nas obowiązek pracowania. Wszyskiemu bowiem szkodzi lenistwo, samym nawet członkom

ciała” (św. Jan Chryzostom). „A szczególnie – jak pisał św. Tomasz z Akwinu – lenistwo jest zarzewiem występków cielesnych”. Zagadnienie lenistwa duchowego łączy się z wykroczeniem zwanym acedia, która jest rodzajem paraliżu wewnętrznego; może także mieć ono swój wyraz w ociężałości duchowej.

dokończenie na str. 2 ►

► dokończenie ze str. 1

Kierownictwo duchowe: Moralny obowiązek pracy, a więc i unikania lenistwa, nie jest w zasadzie ścisły, o ile nie żyje się cudzym kosztem mogąc na siebie zarabiać. Stanowi on jednak moralny warunek rozwijania zdrowia człowieka, dobrego samopoczucia psychicznego (gdy praca jest efektywna), oraz władz duchowych i zasług nadprzyrodzonych. Zamiast potępiać więc lenistwo na przykład w konfesjonale, lepiej jest akcentować dobre strony pracy, nie tylko w formach zawodowych, jako służbę Bogu i ludziom, ale także osobistą sferę zainteresowań i aktywnego wypoczynku w postaci jakiegos hobby, zajęcia się ogródkiem działkowym, hodowlą jakichś zwierząt czy roślin (np. kaktusów, róż itd.), o ile tylko pozwalają na to warunki zewnętrzne. Lenistwo bowiem rozmaicie może być uwarunkowane i ciężko nieraz dojść do jego korzeni. Nieraz stanowi ono objaw wyczerpania nerwowego, kiedy indziej jest reakcją obronną przeciw niepowodzeniom w pracy; może też być wyrazem niewłaściwego wyboru pracy zawodowej, irytujących układów rodzinnych i koleżeńskich itd. W to wszystko nie ma potrzeby wnikać; trzeba raczej tchnąć w penitenta trochę entuzjazmu, a przynajmniej jakieś pociechy, aniżeli gromić go za niezawinione lenistwo. Inaczej rzecz się ma, gdy chodzi o notorycznych próżniaków – owoc złego wychowania i niewłaściwych stosunków społecz-



nym – ale tacy do spowiedzi zazwyczaj nie przystępują.

Uwagi duszpasterskie: Dzisiejsze czasy na ogół nie sprzyjają rozleniwieniu; częściej pojawia się zbyt ni pośpiech i ogólna nerwowość życia. Dlatego przedmiotem szczególnej troski warto uczynić sprawę należytego korzystania z czasu wolnego, z dni świętych, z urlopów i wakacji. Ważne jest również codzienne odprężenie, zwłaszcza wieczorem; nie sprzyja mu nadmierne korzystanie ze środków masowego przekazu (zwłaszcza TV, internet), bowiem rozbija ono współżycie rodzinno-towarzystwe, które w tych godzinach ma najlepsze szanse rozwoju. Konieczna jest zatem pewna asceza w dziedzinie stereotypowej rozrywki współczesnego człowieka.

Oprac. Ks. Proboszcz

MĘCZENSTWO PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN FUNDAMENTEM KOŚCIOŁA

Rzymski historyk Tacyt w swoich Rocznikach pisze, że „podstawił Neron winowajców, najbar-dziej wyszukany mi kaźniami tych...”, których gmin chrześcijanami nazywał... Schwytano więc najpierw tych, którzy tę wiarę publicznie wyznawali... A śmierci im przydano urągawisko, że okrzyki skórami dzikich zwierząt ginęli rozszarpywani przez psy albo przybici do krzyżów. Gdy zabrakło dnia, płonęli, służąc za nocne pochodnie”.

Św. Paweł pisał do chrześcijan w Koryncie: przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. Niewiele tam możnych, niewiele szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co niemocne (por. 1 Kor 1, 26-27). Chrześcijanie nie byli elitą cesarstwa rzymskiego, nie byli rozumiani. Ich wiara wywodziła się z mało znaczącej części wielkiego imperium.

Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa - Rzymianie byli politeistami. Oddawali cześć róż-

nym bogom. Starożytność nie uznawała ateizmu. Wszyscy oddawali cześć swoim bóstwom. Zarówno narody, jak i poszczególne grupy etniczne czy społeczne. Żydzi wyznający Judaizm, wiarę w jednego Boga, byli małą grupą, żyjącą gdzieś na marginesie społeczności cesarstwa rzymskiego. Początkowo chrześcijanie byli łączeni z Żydami. Z czasem wyodrębnili się, a ich monoteizm, wiara w jednego Boga, wiara w Chrystusa, która odrzucała oddawanie czci jakimkolwiek innym bóstwom była traktowana, jako ateizm. Rzymianie nie mogli zrozumieć tego, w co wierzą chrześcijanie i ich uporu, aby nie oddawać pokłonu innym bogom. Nie rozumieli ideału 'miłości braterskiej', zwracania się do siebie per 'bracie', 'siostrze'. Traktowali to jako dziwne więzy o charakterze kazirodzycznym.

► dokończenie na str. 4

Spróbuj to przemyśleć

OSZUSTWO SZATANA

Pewnego dnia Szatan postanowił powiększyć skalę swoich złych działań. Zgromadził naczelników departamentów oraz główny sztab dywizji piekielnej propagandy i reklamy, aby wymyślić nowe kompane pokus i pułapek dla ludzi, a także nowe sposoby, by zniszczyć sens życia.

- Powiedz im, że Bóg nie istnieje – zaproponował jeden z diabłów.

- Chciałbym coś mniej oczywistego! – burknął Szatan.

- Powiedz im, że z ich czynów nic nie wynika – poradził inny.

Szatan pokiwał głową i rzekł:

- Już sami do tego doszli.

Trzeci sugerował:

- Powiedz im, że tak bardzo oddalili się od drogi prawości, że już nie uda im się na nią powrócić, gdyż ludzie nie potrafią się zmienić.

- Już tego próbowałem.....- odburknął Szatan.

Najstarszy i najbardziej przebiegły z diabłów poprosił o głos:

- Niech po prostu wierzą, że mają jeszcze wiele, wiele czasu....

Szatan uśmiechnął się zadowolony:

- To jest rzeczywiście dobry pomysł!

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz, partryłabym na ciebie, jak zasypiasz. Okryłabym cię bardziej kołdrą, podziękowałabym Panu za twoje życie. Patrzyłabym przez chwilę, jak śpisz.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz, towarzyszyłabym ci aż do drzwi, gdy wychodzisz, pocałowałabym cię, uściskałabym i poprosiłabym, byś wrócił, abym jeszcze raz mogła cię pocałować.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz, słuchałabym twego głosu, wyłączyłabym telewizor, odłożyłabym gazetę i poświęciła tobie całą uwagę. Zapamiętałabym brzmienie twe-

go głosu i światło twoich oczu.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz, słuchałabym twego śpiewu, śpiewałabym z tobą i poprosiłabym, byś zaśpiewał jeszcze raz.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz jestem z tobą, nadałabym wielką wartość tej chwili.

Nie martwiłabym się o talerze, o otoczenie domu, nawet o rachunki.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz zawsze pragnęłabym być z tobą.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz jesteśmy razem, chciałabym widzieć cię szczęśliwym. Ugotowałabym ci

twoje ulubione potrawy, zagrałabym z tobą w twoją ulubioną grę. Wzięłabym jeden dzień wolnego, aby być z tobą. Nie dbałabym tak bardzo o uporządkowanie zabawek i pościelenie łóżek. Przypomniałabym ci, jak bardzo pragnę, byś poszedł do raju. Powiedziałabym ci, byś był silny. Powiedziałabym, że cię kocham, i śmiejąc się, dzieliłabym się naszymi ulubionymi wspomnieniami.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz, czytałabym razem z tobą Pismo święte i pomodlili byśmy się razem do Boga. Podziękowałabym Mu za to, że spotkaliśmy się i że opiekował się nami w tak wspaniały sposób.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz jesteśmy razem, płakałabym, gdy chciałabym spędzić więcej czasu z tobą.

Gdybym wiedziała, że to ostatni raz...

Zupełnie nie wiem, kiedy nadejdzie ten ostatni raz. Pomóż mi, Panie, okazać miłość do wszystkich osób, które miały wpływ na moje życie. To może być ostatni raz, gdy jesteśmy razem.

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)



SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA

MĘCZENSTWO PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN FUNDAMENTEM KOŚCIOŁA

► dokończenie ze str. 2

Na dodatek, ich spotkanie się w zamkniętych dla innych grupach, po domach, lub w katakumbach, które były ówczesnymi cmentarzami, czy praktyki liturgiczne, jak spożywanie Ciała i Krwi Pańskiej, budziły zdziwienie, a nawet plotki i zgorzelenie. O chrześcijanach krążyły straszne opowieści, że mordowali swoje dzieci, pili ich krew i jedli ich ciała.

To wszystko stało się pożywką dla niechętnych chrześcijanom ludzi do oskarżania ich o wszelkie plagi i nieszczęścia, jakie spadały na mieszkańców imperium. Tak było przy wybuchu pierwszego wielkiego prześladowania chrześcijan za czasów cesarza Nerona. Rzym, stolica cesarstwa, stał się wtedy w dosłownym sensie areną, gdzie ginęły setki, a nawet tysiące wyznawców Chrystusa.

Żywe pochodnie Nerona - Henryk Siemiradzki, Public domain, via Wikimedia prześladowanie, które wybuchło w latach 64-67, spadło na chrześcijan z zaskoczenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, cesarz Neron w swoim szaleństwie, chciał spalić stare zabudowania Rzymu, aby na ich zgłiszczach wybudować nowe, piękniejsze miasto. Ta obłąkańcza wizja popchnęła go do tego, że posłał swoich podpalaczy, aby zaproszyli ogień i nie pozwalali go ugasić. Lud rzymski zniechęcony szalonego władcę. Wtedy to Neron, dla odwrócenia uwagi, chciał zrzucić na chrześcijan winę za pożar trawiący zabudowania Rzymu. Zorganizował masowe egzekucje. Chrześcijanie zostali poddani wyrafinowanemu torturom (rozszarpywani przez dzikie zwierzęta, biczowani, ścinani mieczem, krzyżowani, paleni, topieni, kamieniowani.)

Nie mamy żadnego rejestru osób, które wtedy oddały życie za Chrystusa. Nie było wtedy tak – jak to było przy późniejszych prześladowaniach – że wytaczone były procesy sądowe, że były rozprawy, zapadały wyroki. Szacuje się, że w czasie tego pierwszego prześladowania zginęło w taki spektakularny, acz okrutny sposób kilka tysięcy męczenników. Kościół przypomina o męczennikach i ma świadomość, że na fundamencie ich krwi wzrastała nie tylko wspól-



nota w Rzymie, ale że na tej użyźnionej przez nich glebie zakorzenił się i wzrasta Kościół powszechny.

Wg chrześcijańskiej tradycji prawie wszyscy apostołowie (oprócz Jana) i niektórzy ich bezpośredni uczniowie zginęli śmiercią męczeńską.

- Andrzej Apostoł – ok. 62–70, ukrzyżowany na krzyżu w kształcie litery X
- Archip Apostoł – zabity nożami ok. 70
- Bartłomiej Apostoł – ok. 70 w Armenii, obdarty ze skóry, ukrzyżowany lub ścięty
- Filemon i Appia – ukamienowani ok. 70
- Filip Apostoł – ukrzyżowany w Hierapolis ok. 81
- Jakub Mniejszy Apostoł
- Jakub, brat Pański – ukamienowany przez żydów w 62
- Juda Tadeusz Apostoł – pobity pałkami ok. 80
- Karp z Berei – poniósł śmierć męczeńską z rąk Żydów (nieznana jest data śmierci)
- Maciej Apostoł – ukamienowany i ścięty około roku 80
- Marek Ewangelista – pobity na śmierć około roku 68
- Mateusz Ewangelista – wg jednej z wersji zabity halabardą
- Nikodem – poniósł śmierć męczeńską z rąk żydów (nieznana jest data śmierci)
- Szymon Apostoł – według tradycji przepiłowany w Persji
- Tekla – dwukrotnie skazana na śmierć, rzekomo cudownie ocalała (nieznana jest data śmierci)
- Tomasz Apostoł – zginął w Indiach, ok. 67–72

Ks. Mariusz

Symbolika liturgiczna

KOŚCIÓŁ JAKO CIAŁO CHRYSTUSA

Nazwanie Kościoła Ciałem Chrystusa sięga czasów apostołskich, a autorem tego określenia był św. Paweł Apostoł. W swoich listach apostołskich do Rzymian, do Efezjan, Koryntian czy Kolosan przyrównuje Kościół do indywidualnego ciała Jezusa, którego Jezus stanowi Głowę Ciała - Kościoła. Od początku Jezus włączył swoich uczniów do swojego życia, objawił im tajemnicę Królestwa, dał im udział w swoim posłaniu, w swojej radości i w swoich cierpieniach. Kiedy uczniowie Jezusa zostali pozbawieni Jego widzialnej obecności, Jezus nie zostawił ich jednak sierotami. Obiecał pozostać z nimi aż do końca czasów i posłał im swego Ducha. Udzielając im swego Ducha, ustanowił Kościół w sposób mistyczny jako swoje ciało.

Wspólnota Kościoła, istniejąca w ścisłym powiązaniu z Chrystusem, jest cała przeniknięta życiem i działaniem Chrystusa. On jest Głową Ciała-Kościoła, co oznacza i wyraża, iż Chrystus nie tylko jest złączony z Kościołem, ale dzięki temu złączeniu w Kościele i przez Kościół dokonuje się nieustanny napływ nowych darów, różnorodnej łaski i pomocy nadprzyrodzonej. Głowa bowiem jest w organizmie źródłem życia i kierowania. Stąd Chrystus jako Głowa Kościoła nie tylko przekazuje życie nadprzyrodzone, ale kontynuuje w Kościele swoje posłannictwo zbawcze. Kościół jest Ciałem, którego Głową jest Chrystus. Kościół żyje dzięki Niemu, w Nim i dla Niego, Chrystus żyje z Kościołem i w Kościele.

Szczególną rolę w budowaniu Ciała Chrystusa-Kościoła ma Trzecia Osoba Boża-Duch Święty. „Jak zaś wszystkie członki ciała ludzkiego, choć jest ich wiele, tworzą przecież jedno ciało, tak też i wierni w Chrystusie. Albowiem w jednym Duchu wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno ciało” (1 Kor 12, 12-13). Przy budowaniu Ciała Chrystusowego istnieje różnorodność członków i ich zadań. Jeden jest Duch, który rozmaite swoje dary rozdziela stosownie do swego bogactwa i hojności oraz w stosunku do potrzeb posługiwania, ku pożytkowi Kościoła. Tak więc Kościół jest Ciałem Chrystusa, przez Ducha Świętego i Jego działaniem sakramentach, przede wszystkim w Eucharystii. Chrystus, który



umarł i zmartwychwstał, tworzy wspólnotę wierzących jako swoje Ciało.

Ukazana na obrazie Ciała Chrystusa nauka o Kościele pozwala lepiej zobaczyć i poznać prawdę o tym, że ochrzczeni wierzący stanowią wyjątkową wspólnotę ludzi uświęcanych przez Chrystusa w Duchu Świętym oraz prawdę, że Kościół-Ciało Chrystusa jest narzędziem i źródłem wielorakiej łaski, której ostatecznym sprawcą jest Chrystus-Głowa Kościoła. W jedności tego Ciała istnieje różnorodność członków i funkcji. Wszystkie członki są złączone jedne z drugimi, a szczególnie z tymi ludźmi, którzy cierpią, są

ubodzy i prześladowani.

Porównanie Kościoła do ciała wyjaśnia wewnętrzną więź między Kościołem i Chrystusem. Kościół nie jest tylko jakimś zgromadzeniem wokół Chrystusa, lecz jest on zjednoczony z Nim, w Jego Ciele.

Oto cały Chrystus, Głowa i Ciało, jeden utworzony z wielu członków. Czy mówi Głowa, czy mówią członki – zawsze mówi Chrystus. Mówi jako pełniący rolę Głowy (ex persona capitis) lub jako pełniący rolę ciała (ex persona corporis), zgodnie z tym, co jest napisane: „Będą jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” mówi św. Paweł w liście do Ef 5, 31-32. Sam Pan powiedział w Ewangelii: „A tak już nie są dwoje lecz jedno ciało” (Mt 19, 6). Jedność Chrystusa i Kościoła, Głowy i członków Ciała, zawiera także różnicę między Chrystusem i Kościołem w relacji osobowej. Ten aspekt często jest wyrażany w obrazie oblubieńca i oblubienicy. Obraz Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła został przygotowany przez proroków i zapowiedziany przez Jana Chrzciela. Sam Pan wskazał na siebie jako na Oblubieńca. Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę „poślubioną” Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem. Kościół jest niepokalaną Oblubienicą niepokalanego Baranka, którą Chrystus umiłował, dla której wydał się, „aby ją uświęcić” (Ef 5, 26), z którą związał się wiecznym przymierzem i nie przestaje troszczyć się o nią jak o własne Ciało.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

MILUJĄCY BOGA

„Ktokolwiek niesłusznie odbiera dobrą sławę bliźniemu, oprócz tego, że winien jest grzechu, winien jest też krzywdy, do której naprawienia jest zobowiązany rozmaicie, według rozmaitości obmowy. Nie może bowiem wejść do Królestwa Niebieskiego żaden złodziej cudzego dobra, a między wszystkimi dobrami zewnętrznymi, dobra sława jest dobrem najlepszym”. Zuchwałe osądzanie innych rodzi upodobanie w sobie samym, wynoszenie się nad innych, wzdargę bliźniego, niepokój serca i wiele innych bardzo szkodliwych skutków. Dlatego obmowa, to prawdziwa zakąsa społeczeństwa ludzkiego i bywa, że potrafi zabijać. „Mamy bowiem trzy żywoty: duchowy, żyjący w łasce Bożej; cielesny, żyjący w duszy i społeczny, żyjący w dobrej sławie. Grzech zabija w nas pierwszy z tych żywotów, śmierć drugi, a obmowa trzeci”. Osoba, która osądza bliźniego i źle o nim mówi popełnia zwykle trzy morderstwa: zabija duszę swojego słuchacza i swoją duchowym zabójstwem oraz odbiera życie społeczne temu, którego obmawia. Strzeżmy się zatem, abyśmy nie mówili nic złego o innych i ujawniali ich utajone grzechy, albo powiekшали te, które są już znane, czy też na złe tłumaczyli jakiś dobry uczynek lub sławę czyjaś umniejszali, bo w taki sposób obrażalibyśmy Boga, a najbardziej fałszywie kogoś oskarżając, czy zaprzeczając prawdzie na szkodę bliźniego. Czasem obmowy zaczynają się od pochwał, czy żartów, a potem okazują się być najbardziej jadowitymi. „Kto chce ugodzić strzałą, ten napinając łuk, przyciąga ją jak najbardziej do siebie, ale po to tylko, by ją jak najdalej od siebie wyrzucić”. Obmowa czyniona pół żartem jest najzłośliwsza, bo zmieszana z „winem dowcipu”, długo zatrzymuje się w pamięci słuchacza. Nie jest prawdą, gdy się mówi o człowieku, że złośnik lub pijak, gdy się go raz widziało pijanym lub



w zagniewaniu. „Szymon Trędowaty nazwał Magdalenę grzesznicą, bo nią była dotychczas, a przecież skłamał, bo w tamtym momencie nie była już grzesznicą, a wręcz przeciwnie, bardzo świętą pokutnicą. I Chrystus sam stał się obrońcą jej sprawy”. Podobnie, pyszny faryzeusz miał celnika za wielkiego grzesznika, ale bardzo się pomylił, bo w tej właśnie godzinie dzięki głębokiej pokorze celnik ten był już usprawiedliwiony. „Jeżeli dobroć Boga jest tak wielka, że jedna chwilka starczy na ubłaganie i powrót do łaski, to skąd mamy tę pewność, że ten, co był grzesznikiem wczoraj, jest nim jeszcze dzisiaj? (...) Dopiero dzień ostatni jest sędzią wszystkich dni”. Nie możemy więc nigdy z całą pewnością stwierdzić, że ten, czy inny człowiek jest zły. Możemy jedynie powiedzieć, że dopuścił się tego czy innego czynu. Nie godzi się jednak wnioskować z dnia wczorajszego, na dzisiejszy, a tym mniej na jutrzejszy. Uważajmy jednak, aby w celu uniknięcia obmowy nie pochwaląc grzechu, ale szczerze mówić o złu i ganić rzeczy naganne. „Żeby godziwie ganić wady cudze, trzeba by wymagał tego pożytek albo tego, o którym się mówi, albo tych, do których się mówi”.

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała Marzena Zoch

WIEŚCI Z BUDOWY



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
Wpływy ze zbiórek po rodzinach
za miesiące czerwiec, lipiec i sierpień podamy w gazecie wrześniowej.*

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

ZAKOŃCZENIE BOŻEGO CIAŁA



INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



„O błogosławieństwo Boże dla pielgrzymów,
bezpieczeństwo na wakacjach oraz pokój na Ukrainie.”

Statystyka parafialna czerwiec 2022

Sakramentu chrztu udzielono 3 dzieciom.
Do Pana odeszły 3 osoby.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl

Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie